

Wyrok z dnia 29 czerwca 2005 r.

I PK 261/04

Skorzystanie przez pracodawcę z zarzutu przedawnienia roszczenia z zakresu prawa pracy może nie zasługiwać na ochronę prawną z uwagi na sytuację obu stron stosunku pracy, a nie tylko ze względu na okoliczności dotyczące pracodawcy korzystającego z tego zarzutu.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 czerwca 2005 r. sprawy z powództwa Kazimierza S. przeciwko J. Spółce Węglowej SA Kopalni Węgla Kamiennego „P.” w P. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach-Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku z dnia 17 czerwca 2004 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach-Ośrodkowi Zamiejscowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach-Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku wyrokiem z dnia 17 czerwca 2004 r. oddalił apelację powoda Kazimierza S. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Jastrzębiu Zdroju z dnia 16 września 2003 r. zasądającego na rzecz powoda od pozwanej J. Spółki Węglowej kwotę 877,63 zł i oddalającego powództwo w pozostałej części. W sprawie tej powód początkowo domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 10.000 zł, zarzucając, że pozwana nieprawidłowo wyliczyła jego czas pracy i przekazała do organu rentowego niekompletną dokumentację, w związku z czym poniósł on szkodę w wysokości określonej w pozwie. Następnie powód rozszerzył żądanie do kwoty 30.000

zł, wraz z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa, twierdząc, iż przez okres 15 lat utracił 22.500 zł, a ponadto nie otrzymał nagrody jubileuszowej i odprawy w wysokości po 3.750 zł. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podając, że powód był u niej zatrudniony od 1 października 1979 r. do 9 grudnia 1985 r., a zatem jego roszczenia przedawniły się. Sąd pierwszej instancji ustalił, że umowa o pracę z powodem rozwiązała się w dniu 10 grudnia 1985 r. - wskutek upływu okresu pobierania świadczeń chorobowych na podstawie art. 53 § 1 k.p. Następnie w dniu 2 stycznia 1986 r. pozwana przekazała do Oddziału ZUS w R. wniosek powoda o rentę inwalidzką, dołączając do niego dokumenty potwierdzające jego zatrudnienie w poprzednich kopalniach oraz zaświadczenie, iż od dnia 20 grudnia 1975 r. był czynnym członkiem drużyny ratowniczej. Orzeczeniem OKIZ z dnia 15 stycznia 1986 r. powód został zaliczony do pierwszej grupy inwalidów, a orzeczeniem tej komisji z dnia 19 lutego 1991 r. inwalidztwo powoda uznano za trwałe. Decyzją z dnia 18 stycznia 1986 r. organ rentowy przyznał powodowi górniczą rentę inwalidzką pierwszej grupy od dnia 10 grudnia 1985 r., tj. od dnia wyczerpania okresu pobierania zasiłku chorobowego.

W dniu 11 stycznia 2000 r. powód wystąpił o przyznanie mu górniczej emerytury. W postępowaniu wyjaśniającym organ rentowy ustalił, że powód legitymuje się 662, a także 554 dniówkami półtorakrotnymi przepracowanymi w KWK „N.W.” i „B.”, które nie zostały przyjęte do wyliczenia wysokości renty inwalidzkiej z powodu braku zaświadczeń o ilości tego rodzaju dniówek przepracowanych. Dodatkowo organ rentowy ustalił prawidłowy okres członkostwa powoda w drużynie ratowniczej. W trakcie postępowania emerytalnego powód uzyskał informację, iż pozwana składając w 1986 r. wniosek o rentę dla niego nie złożyła zaświadczenia o dniówkach półtorakrotnych przepracowanych przezeń w okresie górniczego zatrudnienia. W oparciu o opinię biegłego do spraw rent i emerytur, Sąd pierwszej instancji ustalił, że różnica pomiędzy rentą należną wyliczoną przy uwzględnieniu dniówek półtorakrotnych oraz okresu członkostwa w drużynie ratowniczej a rentą faktycznie otrzymywaną za okres od dnia 1 grudnia 1997 r. do dnia 31 grudnia 1998 r., a więc do daty, od której prawidłowo wyliczono świadczenie, wynosi 877,63 zł i tę kwotę zasądził na rzecz powoda.

Następnie Sąd ten ustalił, że pozwana wypłaciła powodowi w dniu 11 marca 1986 r. odprawę rentową w kwocie 50.000 zł w związku z rozwiązaniem umowy o pracę i przejściem na rentę inwalidzką. Powód nabył też prawo do nagrody jubileuszowej za 25 lat pracy w czerwcu 1985 r. i był umieszczony na liście jubilatów, przesłanej celem wyliczenia nagrody. Pismem z dnia 31 lipca 1985 r. pozwana

poinformowała żonę powoda Halinę S., że nagroda ta w kwocie 82.572 zł zostanie wypłacona wraz z wynagrodzeniem w dniu 15 sierpnia 1985 r. Równocześnie żonę powoda zaproszono do działu zatrudnienia w celu odbioru dyplomu i zegarka jubileuszowego. W sierpniu 1992 r. powód wystąpił do pozwanej z wnioskiem o przyznanie mu deputatu węglowego, a pismem z tej samej daty zwrócił się do dyrektora KWK „P.” o zapłatę zaległości w realizacji tego deputatu od czasu przejścia na rentę, tj. od dnia 10 grudnia 1985 r.

W ramach takich ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwana przy złożeniu wniosku rentowego nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku przekazania organowi rentowemu kompletu dokumentów wpływających na prawo do należnej powodowi renty i jej wysokości, czym z własnej winy wyrządziła powodowi szkodę majątkową (art. 415 k.c.). Szkada ta stanowiła różnicę pomiędzy rentą, jaką powód otrzymywałby, gdyby pozwana do wniosku rentowego złożyła zaświadczenie o dniówkach półtorakrotnych oraz o okresie pracy w drużynie ratowniczej, a zaniżoną rentą faktycznie wypłacaną powodowi. Co do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwaną, Sąd Rejonowy przyjął, iż jego uwzględnienie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W tym zakresie Sąd ten uznał, iż 10 letni termin przedawnienia należało liczyć od dnia 24 sierpnia 1992 r., tj. od daty, w której powód był na tyle sprawny, iż wystąpił z pismem do pozwanej o przyznanie mu deputatu węglowego. Przyjmując, że dla świadczeń okresowych termin przedawnienia wynosi 3 lata (art. 118 k.c.) Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie o wyrównanie świadczeń rentowych uległo przedawnieniu za okres sprzed trzech lat przed wytoczeniem powództwa. Dlatego też tytułem wyrównania tej szkody zasądził na rzecz powoda kwotę 877,63 zł (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. przy zastosowaniu art. 5 k.c.), a w pozostałej części powództwo oddalił jako przedawnione (art. 442 § 1 k.c. i art. 118 k.c.).

Następnie Sąd ten uznał za przedawnione roszczenia powoda o zasądzenie odprawy rentowej, wymagalne w dniu rozwiązania umowy o pracę, tj. w dniu 10 grudnia 1985 r., a także o zasądzenie nagrody jubileuszowej wymagalnej w dniu 30 czerwca 1985 r. Od tych dat liczył się termin 3 letniego przedawnienia. Fakt, że powód w 1992 r. wystąpił o deputat węglowy, a więc był tyle sprawny, iż mógł osobiście lub przez pełnomocnika dochodzić swoich roszczeń, nie pozwala na uznanie zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

W apelacji powód podważał przyjęcie, że termin przedawnienia jego roszczeń biegł od sierpnia 1992 r., gdyż stan jego zdrowia nie pozwalał mu w tamtym okresie, jak i obecnie, na dochodzenie roszczeń. Ponadto podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia powinien być uznany za sprzeczny z art. 8 k.p. (art. 5 k.c.), gdyż szkoda była wynikiem rażącego naruszenia jego praw przez pozwaną, a termin przedawnienia mógł rozpocząć się dopiero w 2000 r., kiedy wystąpił z wnioskiem o emeryturę i powziął wiadomość o wyrządzanej mu szkodzie.

Sąd Okręgowy uznał apelację za bezzasadną, wskazując, że zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Przepis ten zawiera ściśle wskazanie początku biegu terminu przedawnienia, nie zastrzegając jakiegokolwiek odstępstwa od tej zasady, a okoliczności dowiedzenia się przez powoda o wyrządzanej mu szkodzie pozostają bez wpływu na początek biegu terminu przedawnienia, który w rozpoznawanej sprawie liczył się od dnia złożenia przez pozwaną wniosku rentowego w organie rentowym, tj. od dnia 1 stycznia 1986 r. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, że skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. Przesłanki pozwalające na przyjęcie, że „podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa, muszą istnieć po stronie osoby korzystającej z zarzutu, a nie po stronie pokrzywdzonego. Inaczej mówiąc, nie rozmiar szkody, trwałe skutki, obiektywnie trudna sytuacja życiowa poszkodowanego decydują o zastosowaniu klauzuli generalnej z art. 5 k.c. Zastosowanie tego rozwiązania może wchodzić w grę wówczas, gdy okaże się, że w postępowaniu pozwanego zachodzą elementy, które można uznać za naganne, a w konsekwencji skorzystanie z zarzutu przedawnienia zakwalifikować jako nadużycie prawa. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się w zachowaniu pozwanej naganności, a powód nie wykazał żadnych wyjątkowych okoliczności niweczących prawo podmiotowe pozwanej, a jego spóźnione działanie nie jest niczym szczególnym uzasadnione. Nie jest trafny zarzut apelującego, iż w przedmiotowej sprawie bieg przedawnienia nie rozpoczął się, a to wobec treści art. 121 pkt. 4 kc”. Fakt, że stan zdrowia powoda ograniczał, czy też uniemożliwiał mu realizację roszczenia nie może być traktowany jako siła w wyższa w rozumieniu powołanego przepisu.

W kasacji powoda podniesiony został zarzut błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 5 k.c. (który powoływano na przemian z art. 8 k.p.) - wskutek przyjęcia, że przesłanki pozwalające na stwierdzenie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego muszą istnieć wyłącznie po stronie korzystającej z tego zarzutu, natomiast „nie mają znaczenia przesłanki i okoliczności leżące po drugiej stronie stosunku zobowiązaniowego, podczas gdy taka interpretacja art. 8 k.p. jest nieuzasadniona i powoduje bezzasadne ograniczenie zastosowania przepisu, który wskutek powyższego straci charakter klauzuli generalnej łagodzącej rygorizm przepisów prawnych”. Na tej podstawie skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie kasacyjne. Alternatywnie skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego. W sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, tj. potrzeba rozstrzygnięcia, „czy ocena skorzystania z zarzutu przedawnienia powinna być dokonana wyłącznie w oparciu o przesłanki dotyczące podmiotu zgłaszającego zarzut, czy też nadużycie prawa może wynikać z podniesienia zarzutu przedawnienia w sytuacji, gdy szczególne okoliczności istnieją po drugiej stronie stosunku prawnego i te właśnie okoliczności powodują, iż skorzystanie z zarzutu przedawnienia sprzeczne jest z zasadami współzycia społecznego i stanowi nadużycie prawa”. Niezwykle rzadko dochodzi do sytuacji, gdy zgłaszający zarzut przedawnienia narusza jakieś zasady współzycia społecznego wskutek samego zgłoszenia takiego zarzutu, „a tylko wszak ten element podlega ocenie”. Zdecydowana większość sytuacji musi dotyczyć zatem wypadków, kiedy zgłoszenie takiego zarzutu nie będzie dopuszczalne właśnie z uwagi na okoliczności, które istnieją po stronie wierzyciela, a są niezawinione przez dłużnika. Decydują zatem okoliczności istniejące po stronie osoby, przeciwko której zarzut przedawnienia jest zgłaszany, a które sprawiają, że nadużyciem prawa było zgłoszenie przez pozwaną zarzutu przedawnienia wobec powoda, który jest sparaliżowany, niezdolny do samodzielnej egzystencji, bo przez długi okres czasu nie mógł w ogóle się poruszać, a „jazda na wózku była możliwa dopiero od 2001 r.”. Jego beczynność w dochodzeniu roszczeń była zatem usprawiedliwiona tymi szczególnymi okolicznościami, tym bardziej że o podmiocie zobowiązanym do naprawienia szkody dowiedział się później.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadny okazał się kasacyjny zarzut oczywiście błędnej wykładni art. 5 k.c., którego normatywne oddziaływanie Sąd drugiej instancji istotnie nieprawidłowo ograniczył do przyjęcia, jakoby okoliczności uzasadniające stwierdzenie, iż podniesiony przez pozwanego byłego pracodawcę zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa tylko wówczas, gdy przesłanki nadużycia prawa istnieją „po stronie osoby korzystającej z zarzutu, a nie po stronie pokrzywdzonego”. Tego rodzaju zawężenie dopuszczalności stosowania szczególnego rodzaju klauzul generalnych z art. 5 k.c. (art. 8 k.p.), które mają na celu łagodzenie rygoryzmu prawnego norm prawa materialnego przez odwołanie się do pozaprawnych zasad moralnych i społecznych dla urzeczywistnienia generalnego celu wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sprawiedliwy osąd rozstrzyganej sprawy, pozostaje bowiem w nierozzerwalnym związku z całością okoliczności każdej indywidualnej sprawy i jej uczestników (stron). Nie sposób zatem weryfikować zarzutu nadużycia prawa przez dopuszczenie badania kryteriów stosowania zawartych w art. 5 k.c. (art. 8 k.p.) klauzul generalnych wyłącznie w odniesieniu do jednej tylko strony spornego stosunku prawnego, ale konieczne jest rozważenie wszystkich okoliczności i interesów obu stron, które w szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą uzasadniać stwierdzenie nadużycia prawa podmiotowego przez jedną z nich ze względu na sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Rację ma skarżący, gdy twierdzi, że przez samo zgłoszenie zarzutu nadużycia prawa do powoływania się na przedawnienie roszczeń z reguły nie dochodzi do nadużycia prawa, które kreuje przepisy prawa materialnego o przedawnieniu roszczeń (art. 117 k.c. lub art. 292 k.p.). Skutkiem przedawnienia roszczenia jest powstanie po upływie terminu przedawnienia podmiotowego uprawnienia dłużnika do uchylenia się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia wierzyciela.

Skorzystanie przez pracodawcę z zarzutu przedawnienia roszczeń z zakresu prawa pracy może nie zasługiwać na ochronę prawa z uwagi na sytuację obu stron stosunku pracy, a nie ze względu na okoliczności dotyczące wyłącznie pracodawcy korzystającego z tego zarzutu. Zarzut nadużycia prawa zgłoszenia zarzutu przedawnienia roszczeń z przyczyn leżących wyłącznie po stronie tego, przeciwko, któremu przysługuje roszczenie (w rozpoznawanej sprawie przeciwko pracodawcy), będzie uzasadniony wówczas, gdy świadomie zwleka on z terminowym zaspokojeniem

roszczeń i celowo podejmuje jedynie pozorne zachowania utwierdzające wierzyciela (pracownika) co do terminowego uzyskania zaspokojenia (zwodzi go), podczas gdy w istocie rzeczy zmierza do przedawnienia roszczeń. Oczywiście częściej zarzut nadużycia prawa do powołania się na upływ terminu przedawnienia dochodzonych roszczeń bywa podnoszony ze względu na szczególne okoliczności dotyczące wierzyciela (w rozpoznawanej sprawie byłego pracownika), którego beczynność w terminowym dochodzeniu roszczeń mogą usprawiedliwiać wyjątkowe okoliczności powiązane z całokształtem konkretnej, indywidualnie ocenianej sprawy. W rozpoznawanej sprawie decydują zatem okoliczności istniejące po stronie powoda, które sprawiają, że nadużyciem prawa mogło być skorzystanie przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia roszczeń zgłaszanych przez sparaliżowanego i niezdolnego do samodzielnej egzystencji powoda, który „przez długi okres czasu nie mógł w ogóle się poruszać, a jazda na wózku była możliwa dopiero od 2001 r.”. Beczynność powoda w dochodzeniu roszczeń może być uznana za usprawiedliwioną tymi szczególnymi okolicznościami, tym bardziej że o szkodzie i podmiocie zobowiązaniem do jej naprawienia dowiedział się później, bo dopiero w postępowaniu emerytalnym.

Równocześnie te szczególne okoliczności dotyczące powoda nie zostały w ogóle poddane weryfikacji przez Sąd drugiej instancji, który poprzestał na wyrażeniu oczywiście chybionego poglądu, jakoby skorzystanie przez stronę pozwaną z zarzutu nadużycia prawa do podniesienia zarzutu przedawnienia roszczeń powoda mogły uzasadniać wyłącznie okoliczności istniejące po stronie „osoby korzystającej z zarzutu”. Tymczasem to szczególne okoliczności dotyczące stanu zdrowia powoda, uniemożliwiające lub utrudniające dochodzenie roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej mu bardziej wskutek niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia obowiązków pracodawcy, (które polegały na sporządzeniu za powoda wadliwego wniosku rentowego, co doprowadziło do zaniżania należnych mu świadczeń rentowych - art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm., aktualnie art. 125 ust. 1 pkt 1, 2 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm. w związku z art. 471 k.c. i art. 118 k.c.), aniżeli wskutek deliktu byłego pracodawcy (art. 415 k.c. w związku z art. 442 § 2 k.c., jak to przyjęły Sądy obu instancji) - mogą sprawiać, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia był sprzeczny z klauzulami normatywnymi określo-

nymi w art. 5 k.c., tj. ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa do skorzystania z zarzutu przedawnienia lub z zasadami współżycia społecznego. Warto też zasygnalizować, że w rozpoznawanej sprawie przedawnienie nie odnosiło się do roszczeń powoda o świadczenia okresowe (wypłatę renty z tytułu niezdolności do pracy przysługującej od organu rentowego), ale do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez pozwanego byłego pracodawcę wskutek nienależytego sporządzenia wniosku o rentę, która każdorazowo aktualizowała się w datach wypłaty zaniżonych świadczeń rentowych, co oznacza, że termin przedawnienia tego rodzaju roszczeń wynosi lat dziesięć (art. 118 k.c. *in principio*).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====